

## Fragment relacji świadka historii



**GENOWEFA KACZMARSKA**

ur. 1933, Czerniejów



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Dzierżonów, PRL
--------------------------------------	-----------------

### Ciężka praca na utrzymanie rodziny

Pracowałam jako tkaczka i obsługiwałam osiemnaście maszyn, bo byłam sprytna. Najpierw były zwykłe maszyny, a później półautomaty, a na końcu mojej pracy automaty. To wszystko zmieniało się ciągu mojej długoletniej pracy w „Silesianie”. Dziś nie ma już tego zakładu ani krosien. Pracowałam bardzo dobrze. Dostałam mieszkanie, jak już miałam drugie dziecko. Teściowie dostali mieszkanie wcześniej. Mąż pracował jako strażnik w „Diorze”. Miałam też działkę, żeby było czego żyć. Później pracowałam na trzy zmiany. Jak przychodziłam z pracy, to musiałam ugotować i zrobić wszystko w domu. Jeszcze do tego wzięłam się za haftowanie. Moje córki mi pomagały i też haftowały. Robiliśmy piękne rzeczy. Wtedy ludzie już zaczęli jeździć za granicę i zamawiali bieżniki, serwetki, pościel. A ja z córkami siedziałam i haftowałam do pierwszej w nocy i dłużej. Haftowałam też fartuszki dla matek dzieci, które szły do komunii. Każda chciała mieć ładny fartuszek, żeby w nim podać obiad dziecku. Sprzedawałam te fartuszki na targu, żeby mieć jakiś grosz, bo przecież trzeba było dzieciom kupić zeszyty, przybory do szkoły i inne rzeczy.

<b>Data utworzenia</b>	15 lipca 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Beata Hebzda-Sołogub
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami